

dr hab. Mirosław Sobecki

Uniwersytet w Białymstoku

Polska pedagogika uniwersytecka wobec przemian społeczno-kulturowych u wschodnich sąsiadów

Rola diagnozy społeczno-kulturowej w działaniach edukacyjnych

Ostatnie dwie dekady to w Środkowej i Wschodniej Europie czas intensywnych przemian politycznych i społecznych, które objęły swoim zasięgiem także edukację. Zmiany polityczne tak spektakularne, jak upadek komunizmu oraz wyodrębnienie się wielu niepodległych państw, w wielu krajach postawiły przed pedagogiką wielkie wyzwania. Odrodzenie narodowe, którego świadkami byliśmy i jesteśmy w wielu państwach Europy, przewartościowało spojrzenie na kwestię socjalizacji i kulturalizacji.¹ W nowej sytuacji zderzyły się dwie skrajne perspektywy – odnowiony nacjonalizm (niekiedy w najgorszej wersji z pierwszej połowy XX wieku – patrz Bałkany) oraz postmodernizm ze swoim hasłem śmierci narodu, raczej życzeniową wizją skrajnie liberalnych środowisk intelektualnych głównie we Francji i USA. Trzeba tu nadmienić, że w obu perspektywach zgrzeszono przeciwko arystotelejskiej cnocie unikania skrajności. Oczywiście grzech nacjonalistów jest bardziej brzemienny w negatywne skutki. Podczas rozpadu Jugosławii odżyły najgorsze koszmary II wojny światowej, kiedy to w imię narodowych partykularizmów dochodziło do zbrodni ludobójstwa. W innych krajach przechodzących intensywny proces transformacji, na szczęście nie byliśmy świadkami tak tragicznych wydarzeń. Tutaj najczęściej dochodziło do gwałtu symbolicznego, w którym - w imię narodowych interesów - zawłaszczano terytorium poprzez monistyczną interpretację przeszłości i kultury.²

Na tym tle zaczęła nabierać znaczenia stosunkowo nowa dziedzina nauk pedagogicznych - edukacja międzykulturowa. W Polsce jej rozwój wiązał się z nowym spojrzeniem na problemy dziedzictwa kulturowego w kontekście wcześniejszych relacji różnorodnych grup kulturowych. Diagnozy dotyczyły zwłaszcza problematyki tożsamości kulturowej i jej związków z procesami wychowania. Warto zwrócić uwagę, że tę problematykę podjęto w wielu polskich ośrodkach uniwersyteckich, a w niektórych należy ona do wiodących obszarów badań (np. Uniwersytet w Białymstoku czy Uniwersytet Śląski Wydział Zamiejscowy w Cieszyńcu). Zainteresowanie problematyką wzajemnych wpływów

¹ Pojęcia tego używam w znaczeniu, jakie nadała mu Antonina Kłoskowska. Zobacz: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

² Przykład takiego stanowiska znajdziemy w przetłumaczonej na język polski książce białoruskiego historyka Zachara Szybieki. Zobacz: Z. Szybieka, *Historia Białorusi*, Lublin 2002.

kulturowych i ich znaczeniem dla wychowania naturalnie doprowadziło do nawiązania współpracy z zagranicznymi ośrodkami, zwłaszcza tymi, które znajdowały się na obszarze analizowanej interakcji kultur. Badacze z szeregu uniwersytetów aktywnie zaangażowali się w analizy rzeczywistości społecznej krajów postradzieckiego obszaru, niekiedy próbując aktywnie uczestniczyć w jej przemianach. W niniejszym tekście chciałbym się skoncentrować na doświadczeniach związanych z partnerami zza wschodniej granicy. W dużej części dotyczą one funkcjonowania w tych krajach szkolnictwa dla polskiej autochtonicznej mniejszości pozostawionej po Jaćmie poza granicami Macierzy.

Czasami praca badawcza zdecydowanie wykracza poza fazę diagnostyczną, zmierzając ku prawdziwemu przekształcaniu rzeczywistości. Marta Urlińska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przez wiele lat pilotowała eksperyment edukacyjny na Łotwie.³ Dotyczył on uruchomienia i działalności szkoły polskiej w Rydze. Badaczka próbowała odpowiedzieć na pytanie, na ile szkoła polska na Łotwie stanowi „medium w procesie kształtowania tożsamości swoich uczniów”⁴ W połowie lat 90. minionego wieku, w początkowej fazie eksperymentu, zorganizowano jedną z pierwszych w Polsce szeroko zakrojoną debatę poświęconą funkcjonowaniu szkół dla mniejszości narodowych, której finałem była konferencja w Rabce w 1994 roku. Oprócz pedagogów uczestniczyli w niej czołowi przedstawiciele innych dyscyplin wspomagających pedagogów w analizie.⁵ Trzeba tu zaznaczyć, że diagnozy sytuacji edukacyjnej mniejszości narodowych od początku prowadzenia tego typu analiz w Polsce zasadniczo koncentrowały się na dwu sferach. Pierwszą z nich była tożsamość kulturowa uczestników procesu edukacyjnego, przede wszystkim uczniów, rzadziej nauczycieli i rodziców, drugą zaś funkcjonowanie instytucji edukacyjnych. W badaniach koordynowanych przez Martę Urlińską skoncentrowano się w jednakowym stopniu na obydwu sferach. W badaniach tych Uniwersytet Mikołaja Kopernika z Torunia współpracował z Uniwersytetem Łotewskim w Rydze (Latvijas Universitetas). Koordynatorem przedsięwzięcia ze strony łotewskiej był prof. Oskars Zids. Relacja z całego przedsięwzięcia zawarta jest w pracy Marty Urlińskiej „Szkoła polska na obczyźnie wobec dylematów tożsamościowych”.⁶ Praca stanowi obszerny raport stanowiący pogłębioną diagnozę problemu wraz ze szczegółowym wyłuszczeniem szeregu aspektów stanowiących oryginalny kontekst przedsięwzięcia. Okazuje się, że oparta na uczciwych założeniach inicjatywa badawczo-wdrożeniowa może ulec daleko idącej destrukcji w wyniku ingerencji tych elementów rzeczywistości społecznej, których na początku zupełnie się nie spodziewano.

³ Efekty tego eksperymentu zostały opisane w pracy: M. Urlińska, *Szkoła polska na obczyźnie wobec dylematów tożsamościowych*, Toruń 2007.

⁴ M. Urlińska, *Szkoła polska na obczyźnie...* op. cit. s. 17.

⁵ Interdyscyplinarne podejście zauważamy już w składzie samego zespołu badawczego. Pisze o tym Marta Urlińska (s.197-198) w książce, która powstała po wspomnianej wyżej debacie: M. Urlińska (red.), *Edukacja a tożsamość etniczna*, Toruń 1995.

⁶ M. Urlińska, *Szkoła polska na obczyźnie wobec dylematów tożsamościowych*, Toruń 2007.

Autorka podkreśla, jakie znaczenie dla całego przedsięwzięcia miał kontekst makro, czyli polityczny, oraz kontekst mikro, związany ze środowiskiem lokalnym. Niestabilizowana sytuacja polityczna na Łotwie w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości, a także brak konsekwencji w działaniu polskich władz centralnych, w znacznym stopniu utrudniły działania zarówno w fazie diagnostycznej, jak i wdrożeniowej. Prawdziwym torem przeszkód okazały się jednak efekty działań lokalnych mikrostruktur społecznych. Wśród nich na jednym z pierwszych miejsc trzeba niestety wymienić rywalizację organizacji i instytucji, mieszkających na Łotwie Polaków. Do tego dołącza się wysoce zinstrumentalizowana postawa części rodziców posyłających swoje dzieci do polskiej szkoły przede wszystkim ze względu na wynikające z tego materialno-socjalne korzyści (np. darmowe podręczniki lub kolonie w Polsce). Jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że niedostateczna satysfakcja z łotewskiego eksperymentu autorki i koordynatorki projektu wiąże się z brakiem dostatecznie pogłębionej wstępnej diagnozy społeczno-kulturowej. Projekt oparto na zbyt idealistycznych założeniach dotyczących zarówno charakterystyki środowiska łotewskich Polaków, jak i proeuropejskich tendencji w polityce łotewskiej w odniesieniu do mniejszości narodowych.

Nieco inną perspektywę działania przyjęli pedagodzy z Uniwersytetu w Białymstoku. Podejmując próbę pomocy w rewitalizacji polskości mieszkającym na Białorusi Polakom – w przeciwieństwie do Torunian – nie zaangażowali się bezpośrednio w działalność szkół przeznaczonych dla polskiej mniejszości.⁷ Współ z Stowarzyszeniem Wspólnota Polska zorganizowano studia pedagogiczne przeznaczone dla mieszkających na Białorusi Polaków. Wyciągając wnioski z łotewskich doświadczeń, postanowiono w większym stopniu wykorzystać potencjał miejscowego środowiska. Niestety, z biegiem czasu okazało się, że pewne problemy są wspólne dla wszystkich byłych republik ZSRR. W tym przypadku takim problemem okazała się rywalizacja organizacji skupiających Polaków, której celem były między innymi środki płynące z Polski. Sprawy oświatowe bardzo szybko stały się jednym z głównych terenów sporu między Związkiem Polaków na Białorusi a Polską Macierzą Szkolną. Do czasu kryzysu politycznego w roku 2005, kiedy to władze białoruskie nie uznały demokratycznie wybranych władz Związku Polaków, Uniwersytet w Białymstoku współpracował z równie dobrym skutkiem z obydwoma organizacjami. Po roku 2005 oficjalna współpraca dotyczy jedynie Polskiej Macierzy Szkolnej.

Dzięki organizacyjnemu wsparciu udzielanemu przez PMS oraz (z polskiej strony) Stowarzyszeniu Wspólnota Polska, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku prowadzi w Grodnie studia zamiejscowe z pedagogiki w zakresie dwu specjalności: pedagogika wczesnoszkolna oraz pedagogika kulturoznawcza.

⁷ Na Białorusi działają dwie takie szkoły: w Grodnie i w Wołkowysku.

W ramach studiów przygotowuje się nauczycieli nauczania początkowego oraz animatorów kultury, którzy mogą podejmować pracę na całej Białorusi.⁸ W ten sposób zasila się lokalne środowiska całej Republiki w fachowców przygotowanych do pracy z dziećmi rekrutującymi się z polskiej mniejszości. Jest to godne uwagi, ponieważ gros dzieci pochodzących z polskich rodzin uczęszcza do rosyjskojęzycznych szkół państwowych.⁹ W szkołach tych często organizowana jest nauka języka polskiego jako dodatkowego języka obcego bądź w ramach zajęć fakultatywnych czy pozalekcyjnych. W ten sposób powoli odtwarzana jest tkanka języka polskiego w społeczności, z której został on przez ostatnie półwiecze prawie całkowicie wyeliminowany.¹⁰ Trzeba podkreślić, że po II wojnie światowej polska mniejszość została prawie całkowicie pozbawiona osób z wyższym wykształceniem. Część inteligencji została wywieziona do Kazachstanu i na Syberię w ramach deportacji w latach 1940-41, pozostali po zakończeniu wojny wyjechali do Polski w jej nowych granicach w ramach tzw. transferu ludności w latach 40. i 50.

Na bazie wspomnianych wyżej działań o charakterze pozytywistycznym podjęto także próbę diagnozowania środowiska grodzieńskich Polaków pod kątem ich tożsamości kulturowej. Zadanie to realizowano w ramach dużego przedsięwzięcia badawczego *Kultura polska w nowej Europie*, które było koordynowane przez Instytut Badań Literackich w Warszawie. Zamierzeniem badaczy z Uniwersytetu w Białymstoku było przede wszystkim określenie potencjału kulturowego kształconych adeptów pedagogiki w kontekście możliwości transferu tegoż potencjału w ramach pracy pedagogicznej. Zadanie to realizowali pracownicy Katedry Edukacji Międzykulturowej istniejącej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Efektem działania była publikacja – *Kultura symboliczna a tożsamość. Studium tożsamości kulturowej Polaków na Grodzieńszczyźnie z perspektywy edukacji międzykulturowej*.¹¹ Badania na Grodzieńszczyźnie realizowano we współpracy z Uniwersytetem im. Janki Kupały w Grodnie. Koordynatorem ze strony grodzieńskiego Uniwersytetu był prof. Wiktor Tarantiej. Badania społeczności polskiej przez grodzieńskich naukowców prowadzone były już wcześniej przez zespół

⁸ Polska mniejszość narodowa stanowi na Białorusi 4% ogółu społeczeństwa. Największe skupisko Polaków to Grodzieńszczyzna. W samym Grodnie stanowią oni 25% z 300 tys. mieszkańców miasta.

⁹ Nauka w Republice Białorusi odbywa się zasadniczo w języku rosyjskim, który obok białoruskiego jest oficjalnym językiem państwowym. Białoruski we wszystkich szkołach funkcjonuje jedynie jako nauczany przedmiot. Rosyjski jest także dla większości Białorusinów (poza ludnością wiejską) językiem codziennej komunikacji.

¹⁰ Dziś język polski jest językiem codziennej komunikacji jedynie w nielicznych, niewielkich skupiskach Polaków na Białorusi. Należą do nich mieszkańcy wsi Sopoćkinie i Sonicze.

¹¹ M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość. Studium tożsamości kulturowej Polaków na Grodzieńszczyźnie z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Białystok 2007.

socjologów i kulturoznawców pod kierunkiem prof. Usera Rozenfelda.¹² To właśnie w tym zespole jako jednym z pierwszych na Białorusi zaczęto analizować tożsamość narodową w jej kulturowym aspekcie.

W efekcie podjętych działań stwierdzono, że w obliczu głębokich zmian w kulturowym funkcjonowaniu rodzin ogromną rolę spełniają pozarodzinne kanały kulturalizacji. Ważną rolę przypada szkole. Stąd też niebagatelne znaczenie ma fakt, że już kilkaset osób na Białorusi dysponuje fachowym przygotowaniem pedagogicznym sfinalizowanym na polskim uniwersytecie. Dodatkowym walorem jest fakt, że prawie połowa z nich są nauczyciele nauczania początkowego. Wiele szkół, które organizują dodatkową naukę języka polskiego, zyskuje w ten sposób dobrze przygotowanych specjalistów. Oczywiście, inną sprawą są problemy z uznawalnością polskich dyplomów przez lokalne władze oświatowe. W obecnym klimacie politycznym, w jakim znalazły się stosunki polsko-białoruskie, częstokroć zależy to od dobrej woli decydentów niższego szczebla.

Wychodzenie badaczy reprezentujących polską myśl pedagogiczną poza wschodnie granice Rzeczypospolitej nie zawsze wiąże się bezpośrednio z funkcjonowaniem polskiej mniejszości. Dostyc często są to próby zainteresowania miejscowych środowisk ideami, które wcześniej ukształtowały się w innych rejonach świata, a zostały już przyswojone przez polskich pedagogów. Tak jest na przykład z ideą pedagogiki międzykulturowej. Czasami inicjowane są działania dotyczące kanonicznych zagadnień pedagogiki, które w obliczu przemian społeczno-politycznych nabrały szczególnej aktualności. Takimi zagadnieniami są na przykład kwestie związane z podmiotowością bądź aksjologią. Są one ważnym polem społecznych przekształceń w postradzieckim obszarze, gdzie prowadzona przez dziesięciolecia świadoma destrukcja podmiotowości i indywidualności doprowadziła do ogromnych spustoszeń w sferze etycznej.

W tym kontekście warto przywołać badania Ewy Ogrodzkiej-Mazur, prowadzone na kilku pograniczach kulturowych, między innymi na pograniczu polsko-białoruskim. Efekty badań zostały zawarte w pracy: *Kompetencja aksjologiczna dzieci w młodszym wieku szkolnym. Studium porównawcze środowisk zróżnicowanych kulturowo*.¹³ Badaczka prowadziła swoje eksploracje po obu stronach granicy. Na wschodzie badaniami objęła społeczności Białegostoku i Grodna. Stosując ujednoliconą metodologię, mogła zdiagnozować, jak na kompetencje aksjologiczne dzieci wpłynął szeroki kontekst kulturowy, ze szczególnym uwzględnieniem podłoża historyczno-politycznego i społecznego.

W obliczu postępującej pluralizacji kulturowej społeczeństwa interesujące są efekty diagnozy uwzględniające zróżnicowanie kulturowe jako czynnik kompetencji aksjologicznych. Okazało się, że u dzieci zamieszkujących

¹² Dziś prace te kontynuuje Mikołaj Biespamiatnych. Zobacz: Николай Беспамятных, Беларусьско-польско-литовское пограничье: границы, культуры, идентичности, Минск 2009.

¹³ E. Ogrodzka-Mazur, *Kompetencja aksjologiczna dzieci w młodszym wieku szkolnym. Studium porównawcze środowisk zróżnicowanych kulturowo*, Katowice 2007.

tereny, w których przenikają się kultury oraz dystans kulturowy jest niewielki wraz z wiekiem zmniejsza się niechęć do obcych.¹⁴ Odwrotną tendencję zarejestrowano na obszarach homogenicznych kulturowo z dużym dystansem wobec obcych. Pogranicza przejściowe sprzyjają także pojawianiu się u dzieci zachowań nonkonformistycznych oraz akceptacji innych. Dotyczy to zwłaszcza eksplorowanych przez E. Ogrodzką-Mazur pograniczy polsko-czeskiego (Cieszyn i Czeski Cieszyn) oraz polsko-białoruskiego (Grodno i Białystok). Wyniki badań budzą nadzieję, że w przypadku naturalnej dyfuzji kulturowej, kiedy systemy kulturowe w nieprzymuszony sposób wchodzą ze sobą w interakcję w warunkach braku napięć politycznych, jest możliwe współzycie kulturowe o charakterze symbiotycznym. Wówczas obie strony interakcji potrafią dostrzegać korzyści z wzajemnych kontaktów. Prawdopodobnie ta dotyczy zarówno przeciętnych mieszkańców pogranicza kulturowego, jak i instytucji i kierujących nimi osób.

Bardzo dobrym przykładem może tu być swoisty eksperyment, który jest realizowany na Ukrainie. Otóż w latach 90. została tu utworzona oryginalna szkoła wyższa – Uniwersytet „Akademia Ostrogska”. Twórcy uczelni świadomie nawiązali do tradycji XVI-wiecznej Akademii Ostrogskiej założonej przez księcia Mikołaja Ostrogskiego. W ten sposób chcieli ominąć czasy rosyjskiej, a zwłaszcza sowieckiej dominacji w kulturze ukraińskiej. Akademia, która w ambitnym zamierzeniu ma kształcić elitę przyszłego narodu ukraińskiego, opiera swoją działalność na etyce religijnej. Zwłaszcza w tym wymiarze ma ona stanowić zerwanie z kilkudziesięcioletnim okresem ateistycznego sowieckiego kształcenia i wychowania. Rektor Uniwersytetu prof. Igor Pasicznik – z wykształcenia psycholog, *spiritus movens* całego przedsięwzięcia – postawił sobie za cel kształcenie świadomych narodowo Ukraińców bez konfrontowania ich z innymi, którzy z Ukraińcami w historii wchodzili w rozliczne interakcje. Mowa tu przede wszystkim o Polakach, Rosjanach i Żydach. Realizowana w praktyce idea edukacji międzykulturowej jest widoczna na Uczelni w wielu miejscach. Dwa przykłady są szczególnie ewidentne – są nimi Uczelniane Muzeum oraz Ekumeniczna Kaplica. W Muzeum znajdziemy wiele obiektów, przy których zaznaczono, że są one efektem obecności na tych terenach także innych kultur, w tym polskiej. Dla odwiedzających Muzeum Polaków ma to ogromne znaczenie, ponieważ można się przekonać, że możliwe jest budowanie ukraińskiej tożsamości narodowej bez wyrzucania poza margines obecności polskiej kultury na tych ziemiach. W obarczonych trudną przeszłością stosunkach polsko-ukraińskich przykład Uniwersytetu „Akademia Ostrogska” jest niezwykle budujący i budzi nadzieję na nowe spojrzenie na rolę dziedzictwa kulturowego w budowaniu kulturowej tożsamości. Warto podkreślić, że jest to stosunkowo nowe podejście, którego wykładnię znajdziemy między innymi

¹⁴ Tamże, s. 395.

w pisarstwie historycznym znanego doskonale w Polsce Normana Daviesa.¹⁵ W kaplicy mieszczącej się w przejętych przez uczelnię poklasztornych zabudowaniach mają odbywać się nabożeństwa różnych wyznań chrześcijańskich obecnych na Ukrainie.

Doświadczenia ostatnich dwu dziesięcioleci związane ze współpracą z partnerami na Wschodzie wskazują wyraźnie, że we wstępnych założeniach prowadzonej tam diagnozy społeczno-kulturowej musi znajdować się wola przełamania kulturowego centryzmu. Wymaga to przede wszystkim pokory i dystansu do siebie i kultury, z której się wyrasta. W przypadku zaangażowanych w działania badaczy z Polski chodzi o unikanie polonocentrycznej perspektywy. Częstokroć stanowi to podstawowy warunek efektywnej współpracy z partnerami na Wschodzie. Tylko na tym fundamencie można budować coś, co wychodzi poza zdawkowe formuły i formalno-sprawozdawczą efektywność.

Przełamanie nagromadzonych przez wieki stereotypów, uprzedzeń i powstałych na ich tle lęków jest możliwe poprzez podjęcie próby przyjęcia perspektywy Innego. W kontekście poruszanego tu obszaru owym Innym jest partner naszych działań na Wschodzie. Zaufanie, które zyskujemy, przyjmując tego typu postawę, owocuje efektami, o których przed dwoma dekadami trudno było nawet marzyć. Jako przykład można tu podać powołanie pierwszego działającego poza granicami Polski wydziału zamiejscowego wyższej uczelni. Przed kilkoma laty, po długich staraniach, otwarto w Wilnie Wydział Ekonomiczno-Informatyczny Uniwersytetu w Białymstoku. Trzeba tu podkreślić, że powstanie wydziału to nie tylko efekt wysiłku władz Uniwersytetu w Białymstoku oraz środowiska wileńskich Polaków, ale także wyraz zaufania Litwinów.

Współpraca polskich uczelni z partnerami na Wschodzie ciągle jeszcze jest silnie obciążona przeszłością. Stereotypowe patrzenie na cały obszar byłego Związku Radzieckiego i taktowanie wszystkich ewentualnych partnerów jednakowo jest pierwszą barierą. Drugą jest przekonanie o ciągle obecnym przeideologizowaniu refleksji w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych. Trzecia wreszcie to zapatrzenie na Zachód i traktowanie partnerów ze Wschodu z nieuzasadnioną – opartą na negatywnym centryzmie – wyższością. Pokonanie tych barier da szansę nawiązania efektywnej współpracy z wieloma partnerami na Wschodzie. Jest to nie tylko pożądane, ale w moim najgłębszym przekonaniu konieczne, z uwagi na wielowiekowe współistnienie kultury polskiej z kulturami sąsiadującymi z Polską narodów. Budowanie przyszłości opartej na czerpaniu korzyści z dziedzictwa przodków możliwe jest tylko w warunkach kulturowej symbiozy, którą reprezentujący naukę jako pierwsi powinni kreować. Stąd też jestem przekonany, że w najbliższym czasie związane z tym zadania znajdą się wśród najważniejszych zadań polskich uniwersytetów, nie tylko tych położonych na wschód od Wisły.

¹⁵ Najbardziej ewidentnym przykładem jest książka N. Daviesa *Mikrokosmos. Dzieje miasta środkowoeuropejskiego*.